

III ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE.

(SEKCJA I.)

O potrzebie badania i gromadzenia zabytków municypalnych, cechowych, brackich itp.

Referent

Dr. Aleksander Czołowski

ze Lwowa.

Studia historyczno-archeologiczne, pogłębiając się coraz bardziej, wciągają do swego zakresu wszystko, co tworzy niejako tło minionych zdarzeń, wszystko, co rzuca światło na kulturę wieków, narodów i krajów. Stąd też każdy zabytek, który coś powiedzieć może o tem minionem tle, który rzuca pewne światło na stan kultury wieków, narodów, krajów, tem samem jest już dla historyi nie bez znaczenia i zasługuje na zbadanie i przechowanie. Zabytków takich, mimo klęsk różnorodnych, nie brak nam, lecz nie wszystkie one są dotąd należycie, wszechstronnie w badaniach uwzględniane.

W ustroju naszym społecznym, obok szlachty i duchowieństwa, najważniejszym bezwątpienia czynnikiem było mieszczaństwo, wyposażone przywilejami, które zabezpieczając mu samorząd, zachęcały do dobijania się znaczenia i wpływów w państwie wśród mniej lub więcej pomyślnych warunków. Wszystkie nasze miasta na jednym wprawdzie były zakładane prawie i to przy współudziale obcych przeważnie żywiółów, Większe z nich organizowały się wprawdzie na wzorach obcych i odwrotnie same bywały wzorem dla okolicznych mniejszych miast i miasteczek, mimo to żadne z nich nie rozwijało się w sposób szablonowy, lecz przeciwnie w rozwoju ich lokalne zawsze tworzyły się różnice.

Historjografia nasza do niedawna po macoszemu traktująca rozwój historyczny polskiego mieszczaństwa, w ostatnich latach znaczny pod tym względem uczyniła postęp. Nie brak już dziś cennych opracowań poszczególnych miast, zwłaszcza stołecznych; opracowań, które w nieznanym prawie wprowadziły nas świat. Badania nad wewnętrznym ustrojem i życiem

polskiego mieszczaństwa, nad jego wpływem kulturalnym, z dniem każdym nabierają większego znaczenia, daleko im jeszcze atoli do pełnego obrazu, do krytycznego poznania, jakie stanowisko zajmowało to mieszczaństwo w naszym organizmie społecznym.

Jakie znaczenie dla każdego z miast i miasteczek miały ich urzędy municypalne: administracyjne, sądownicze, wojskowe; ich organizacje cechowe i brackie, podnosić byłoby zbyt. Kwestya ta dobrze jest dzisiaj znaną, ale zapominać nie można, że wyrazem niejako zewnętrznym wszelkich takich miejskich urzędów były rozliczne przybory, niezbędne do celów praktycznych, reprezentacyjnych i ceremonialnych dawnych władz miejskich, cechów, bractw, słowem całej organizacji mieszczańskiej. Pomijając pomniki wielkiej sztuki, stosownie do znaczenia miasta, każde z nich miało w większej lub mniejszej liczbie swe własne zapasy broni wszelkiego rodzaju, miało własne godła i odznaki, sztandary, berła, pieczęcie, naczynia, tablice wotywny, różnorodny sprzęt, obrazy, portrety, ubiory, narzędzia torturowe itd.

Ze zmianą stosunków politycznych i społecznych, z nową organizacją miast — wszystkie te przedmioty straciły swe dawne praktyczne znaczenie i jako przeważnie zbędne, poszły do schowków lub zniszczały wskutek niedbalstwa i niewiadomości ich posiadaczy. Niektóre znowu zabierano z urzędu i niszczone jak np. zapasy broni, wiele innych przez handlarzy za bezcen nabytych poszło do różnych, najczęściej zagranicznych zbiorów. A przecież te zabytki dla historii miast i mieszczaństwa nie mogą być równie obojętne jak miejskie zabytki archiwalne, które dotąd prawie wyłącznie są przedmiotem badań uczonych i coraz staranniejszą bywają otaczane opieką organów powołanych do tego. Cóż bowiem lepiej może ilustrować źródła archiwalne, jak owe właśnie zabytki municypalnych urzędów, będące żywym słowem współczesnej im kultury, wyrazem stylu, smaku i wpływów postronnych, będące odbiciem właściwej wielkiej sztuki danego czasu a niejednokrotnie prawdziwym arcydziełem przemysłu artystycznego. Mimo to cały ten materiał stosunkowo bardzo mało dotąd u nas zbadany, chociaż tak pojętny i ważny. Jeżeli bowiem studia nad kulturą miast dawnej Polski, mają wydać pożądany rezultat muszą koniecznie sięgnąć i do tego źródła, muszą iść w parze z poznaniem i zbadaniem jak największej liczby zabytków, o których mowa.

Na zachodzie zrozumiano to od dawna, i dziś nie znajdzie większego miasteczka, któreby, troskliwie o swe pamiątki, własnym nie mogło się poszczycić muzeum. I u nas w ostatnich latach zrobiono już w tej mierze początek. Założone przy archiwach Lwowa i Krakowa miejskie muzea historyczne, są najlepszym dowodem, co pod tym względem mimo tylu niepowetowanych już strat, mimo utrudnionych warunków, da się jeszcze zebrać i od dalszej nieuchronnej ocalić zagłady. Przykład atoli obu tych miast i prace o ich mieszczaństwie, nie mogą jeszcze dokonać wszystkiego i dać obraz kultury całego polskiego mieszczaństwa, którego zabytków tak mało znamy dotąd. To jednak wcale nie może być jeszcze dowodem, że tych zabytków nie przechowało się więcej, że ich więcej już nie istnieje, że ich więcej nie znajdzie. Możemy bowiem być pewni, że niema miasteczka, w którymby nie zachował się jeszcze jakiś, ale już ostatni może zbytek dawnych jego miejskich urzędzeń, a który często przy zupełnym braku lokalnych wiadomości archiwalnych będzie zarazem jedynym świadectwem, że takie urządzenia w tem miasteczku kiedyś istniały.

Wątpić nie można, że przy dobrej chęci, pracy i zrozumieniu rzeczy, zabytków takich możnaby odszukać wiele, lecz szukać ich trzeba, co z własnego wiemy doświadczenia, po biurach, strychach i piwnicach naszych magistratów, w składach stowarzyszeń rękodzielniczych, u osób prywatnych i to najczęściej u tych, które są potomkami ostatnich przełożonych dawnych magistratur, cechów i bractw. Tą drogą zakładane lub wzbogacane muzea, stałyby się nowemi źródłami, bardzo ważnych szczegółów wyłącznie do kultury miast naszych.

Uwzględniając przeto powyższe motywa, wnoszę:

III. Zjazd historyków polskich raczy uchwalić:

a) Uznaje się doniosłe znaczenie badań nad zabytkami municypalnymi, cechowymi, brackimi i t. p.

b) Uznaje się za wskazane, żeby miasta mające własne większe archiwa gromadziły w nich tego rodzaju zabytki, które w przyszłości mogą się stać zawiązkami muzeów miejskich.

c) Odzywa się do wszystkich Zarządów miast, do badaczy ich dziejów, do c. k. konserwatorów i do wszystkich miłośników naszej przeszłości, aby zwracali szczególniejszą uwagę na owe zabytki, podawali o nich wiadomości i starali się o ich umieszczenie w muzeach miejskich najbliższych większych miast lub innych krajowych zbiorach.